

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Niemce. — Montenegro. — Azya. — Afryka. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

— 201 —

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Zastępcy wojskowi. — Podróż Arcyksięcia Ferdynanda do Bruxeli zapowiedziana. — Rozwiązanie śledczej komisji wojskowej. — Program otwarcia kolei tryestyńskiej.)

Wiedeń, 17. lipca. Ogłoszono tu rozporządzenie ministerjalne, według którego w ciągu miesiąca sierpnia wszyscy ci urlopnicy, którzy z końcem czerwca r. b. kapitulacye swą już wyśłużyli, tudzież ci ludzie, którzy już do rezerwy zostali przydzieleni lub po wysłużeniu lat przepisanych całkiem z wojska uwolnieni, mają w razie, gdyby jako zastępcy życzyli sobie i nadal pozostać w służbie wojskowej z dobrodziejstwem korzyści przyznanych, lub znów wstąpić do wojska — zgłosić się do komendanta okręgowego, i tam się prenotować.

— Jego cesarzew. Mość Arcyksiążę *Ferdynand Maksymilian* udać się ma 20. b. m. w podróż do Bruxeli. Najdostojniejsi przyszli małżonkowie spodziewani są w sierpniu w Wiedniu i w Wenecyi, gdzie do września zabawią, poczem odbędą uroczysty wjazd swój do Medyolanu.

Śledcza komisya wojskowa mianowana w Wiedniu roku 1848 ukończyła już wszystkie swe sprawy zaległe, i dnia 6. lipca r. b. rozwiązała się stanowczo.

— W urzędowej części *Oss. Triestino* zawiera: „Jego c. k. apost. Mość raczył wyrazić, że zaszczyca swą obecnością uroczyste otwarcie ostatniej przestrzeni południowej kolei żelaznej, która stolicę państwa połączy z morzem Adryatykiem.

Otwarcie nastąpi 27. b. m. z miasta Lublany; zaproszeni goście zgromadzą się w tamtejszym dworcu kolei żelaznej.

O pół do piątej zrana, gdy władze publiczne, korporacye i goście złożą swe najniższe uszanowanie Najjaśniejszemu Panu, zaraz ruszy pociąg.

Wszystkie stacye kolei żelaznej między Lublaną i Tryestem będą świetnie przyozdobione, a stojące na kotwicy przed dworcem kolei żelaznej okręta kupieckie porozwieszają swe pawilony. W zatoce będą stać c. k. okręta wojenne i parowce Lloydów a bandy muzyczne powitają pociąg na różnych stacyach hymnem ludu.

Na końcu Pograncza, w stacji Divacza władze Gorycyi będą miały zaszczyt powitać Najjaśniejszego Pana.

Przybycie do Tryestu nastąpi między 10.—11. godziną przed południem a pociąg zatrzyma się pod wzniesionym tam pawilonem cesarskim. Przyjmowanie Jego c. k. Mości odbędzie się śród grzmotu dział z baterji morskich i lądowych i c. k. okrętów wojennych.

Jego ces. Mość zajmie się potem uroczystem założeniem węgielnego kamienia na wodociąg zostający w związku z kolei żelaznej, poczem nastąpi uroczyste poświęcenie kolei i lokomotywów.

Skoro Cesarz Jego Mość odbędzie przegląd nad wojskiem rozstawionem przed dworcem kolei żelaznej, nastąpi uroczysty wjazd wzniesioną przez municypalność bramą tryumfalną i przyozdobionymi wspaniałe ulicami.

Dla zaproszonych gości wyprawia municypalność i reprezentacya handlu i przemysłu świetną ucztę.

Wieczorem będzie dane świetne przedstawienie w Teatro Mauroner.

Jego ces. Mość uda się jeszcze tego samego wieczora rzesisto uiluminowanymi ulicami w podróż z powrotem.

Zaproszeni goście poświęcą drugi dzień zwiedzeniu najznacniejszych zakładów miasta. Pod wieczór odbędzie się żegluga na parowcach Lloydów w zatoce Muggia i cały port będzie rzesisto oświetlony. Trzeciego dnia nastąpi przejazdka koleją żelazną do Adelsbergu, gdzie miasto Tryest przygotowuje śniadanie a mieszkańcy Krainy zajmą się uświetleniem tej sławnej grotty.

Ameryka.

(Wiadomości bieżące. — Powrót posła z Bogoty. — Ochotnicy Walkera. — Wyprawa na Indyan. — Flota hiszpańska. — Zajście między dawną a nową policyą.)

Okrętem „Europa“ otrzymano listy z **Nowego Jorku** i doniesienia sięgające po dzień 1. lipca. Poseł amerykański z Bogoty, sędzia Bowlin przybył do Washingtonu, nie mogąc doprowadzić do zgodnego porozumienia się z prezydentem Ospina. Do Nowego Jorku nadeszło 139 dawniejszych ochotników Walkera. Doniesienia z Kalifornii sięgają po dzień 5. czerwca; kopalnie złota wiodą się pomyślnie. Z Nowego Meksyku donoszą, że wojska Stanów zjednoczonych działać będą wspólnie z meykańskimi przeciw Indyanom. Do Hawanny zawinęła 25. czerwca flota hiszpańska — 5 okrętów żaglowych i 2 paropływów z 2000 ludźmi.

— O dłużej już trwającym nieporozumieniu między dawną i teraźniejszą policyą w **Nowym Jorku** piszą do W. Z.: Ostatnie prawodawstwo w Nowym Jorku, w którym stronnictwo republikańskie przemagało znaczną większością, poruczyła kierunek tu-tejszej (południowej) policji mianowanej od gubernatora komisji, a oprócz tego wydało i inne specjalne rozporządzenia odnoszące się do miasta Nowego Jorku. Między tem ogłoszono także i nowy porządek komuny miejskiej (charter), którym postanowiono wprowadzić, że na przyszłość nie mogą być wybierani przez lud szefowie szczególnych miejskich wydziałów administracyjnych, lecz mianowani być mają równie jak ministrowie od burmistrza (Mayora). Zastrzeżono jednak przy tem, że teraźniejsi szefowie administracyjni pozostać mają na swej posadzie aż do upływu ich terminu (roku 1858). Zeszłego tygodnia rozstał się z tym światem jeden z tych urzędników, szef administracyi dróg i gościńców publicznych, zaczem zaważowała posada, a względem jej obsadzenia nie wydano wprzód żadnych postanowień. Komisarz drogowy ma corocznie zarządzać sumę wynoszącą około 2 milionów, a policzywszy wszystkich urzędników podrzędnych, pisarzy, robotników, przedsiębiorców i t. d., tedy ma on 1000 do 1200 osób od siebie zawisłych. Łatwo więc pojąć, że o posadę taką dobijają się wszystkie stronnictwa. Mayor Wood, któremu szło przedewszystkiem o powiększenie wpływów swych zwłaszcza w tej chwili, kiedy przyzwoitsze żywioły własnego stronnictwa jego wystąpiły jawnie przeciw dyktaturze, jaką południe wykonywał za pomocą ludzi zdemoralizowanych i z najniższych klas społeczeństwa, postanowił korzystać z wydarzającej się sposobności i oświadczył, że w braku wyraźnego przepisu prawnego na wypadek śmierci wrócić się wypada do powagi odnoszącego się nowego porządku komunalnego, i że mu jako Mayorowi przysłuży też prawo mianowanie nowego komisarza drogowego. Gubernator zaś King (republikanin) odwołał się natomiast do ustawy z roku 1840, którą przepisano, że w razie nieprzewidzianego opróżnienia którejkolwiek z tych posad, ma gubernator prawo mianować tymczasowego zastępcę, a według tego oddał posadę tę jednemu ze stronnictwa republikańskiego, dr. Conover'owi. Tak więc stała ta sprawa, którą jak tyle innych mogły sądy przynależne załatwić. Lecz Wood chciał przy tej sposobności dokuczyć republikanom, którzy opierali się zawsze jego samowolnemu zarządowi. Niemal od dwóch już miesięcy niezważał on na najwyższą powagę rządową i rządził się samowładnie, gdyż nowemu porządkowi policyjnemu wypowiedział posłuszeństwo nie czekając na to, ażeby najwyższa władza sądowa w państwie porządek ten miała na jego przedstawienie unieważnić. Cały korpus policyjny (około 1100 ludzi) zatrzymał i nadal pod swemi rozkazami, a nowa przez gubernatora mianowana komisya zdołała ciąglem uprzykrzaniem się i prośbą zebrać do posługi swej 100 do 200 ludzi z tego korpusu. Lecz nareszcie nie stało i jej cierpliwości, i zaczęła występować nieco już groźniej. Pomiarkował więc burmistrz, że tylko gwałtem może się trzymać i nadal. Po wystąpieniu oficjantów, którzy przeszli do nowej policji, obsadzono ich miejsca desperatami i ludźmi sławy nienajlepszej (tak że Wood aż po dziś dzień nie śmiał ogłosić zupełnej ich listy), a korpus policji pod rozkazami burmistrza składał się już tylko z samych pretoryanów posłusznych ślepo swemu pryncypałowi. Z ich to pomocą i licząc na hałastrę miejską ośmielił się Wood na zamach, zwłaszcza że sądził mieć sobie zyczliwą i większą część milicyi miejskiej. Najprzód tedy kazał obsadzić zbrojnymi urzędowy budynek komisarza drogowego, i wyrzucić zeń p. Conover'a, który nie chcąc wikłać bardziej tej sprawy podał po prostu zaskarżenie cywilne przeciw burmistrzowi, i domagał się wynagrodzenia pienię-

znego. Szeryf urzędujący udał się z sądową awizacją do burmistrza, który w ratuszu obwarował się, jak by w jakiej fortecy, lecz go strącono ze schodów. Dobrał sobie więc według przepisów prawa pewną liczbę (50) zbrojnych do pomocy, i z taką asystencją stanął przed ratuszem. Droga do zabudowania tego wiedzie przez plac obsadzony drzewami. Na placu tym zabrała się niezmiernie liczba rozmaitej hałastry, zawadyaków z najniższej klasy ludności, zbiegów, waleśów i t. p., a między tem przypadkiem i kilku obywateli przyzwolonych. Cały ten tłum stał w obronie burmistrza, i gotów był do każdej bójki. Na głównych schodach ratusza stało przeszło 100 urzędników policji miejskiej z laskami urzędowymi, a w samym zabudowaniu było ich najmniej do 700. Lecz zaledwie stanął szeryf na pierwszych schodach, a już cała tłuszcza rzuciła się na szczupły oddział jego wraz z pretoryanami Wood'a, i rozpoczęła bójkę. Trwała ona nie długo i wypadła bardzo nieszczęśliwie dla garstki, co z szeryfem przybyła. Okrucieństwo przeciwników szeryfa sprawia słuszne oburzenie. Nieszczęśliwych sług prawa powalono na ziem kijami i gałęziami, pokłuto nożami, skopano nogami, i w kilka już minut po rozpoczęciu bójki podjęto z ziemi kilku prawie śmiertelnie zbitych i pokaleczonych; z liczby tych pięćdziesięciu pokaleczono dwudziestu ciężko, a niemal wszyscy inni otrzymali rany lżejsze; na miejscu jednak żadnego nie zabito. Ztem-wszystkiem trzech podobno już dogorywa. Tak się zaczęła rewolucya p. Wood'a, lecz na tem się też i skończyła. Sąd udał się natychmiast do jenerała milicyi, a w kwadrans po bójce tej stanął jeden cały pułk z bronią nabitą przed ratuszem. I tym dopiero sposobem przywrócono porządek. Stronnictwo Wood'a umiało dobrze dokazywać kijami i nożami, lecz widok karabinów przejął je strachem. P. Wood wiedząc dobrze, że stronnictwo jego bagnietom nie sprosta, upokorzył się prędko i przyjął cytacyę sądową. Nazajutrz usiłował wprowadzić znów rozpocząć spory, nie chcąc uznać okazanego mu przez członków nowej policji rozkazu sądu karnego do przytrzymania jego osoby. Lecz jenerał milicyi zapewnił go uprzejmie, że w razie dalszego oporu każe czterem pułkom ratusz szturmować i wywlec p. Wood'a żywcem, lub tylko trupa jego. Na takie zapewnienie złagodniał p. Wood zupełnie i przyjął areszt, który zresztą na tem się tylko zasadza, że jeden z urzędników policji krok w krok z nim chodzi. (Później uwolnił sąd wyrokiem swoim p. Wood'a i z tego aresztu.) Taki więc koniec rewolucyi naszej. Pozostało jeszcze tylko kilkadziesiąt procesów, co się z tej przyczyny toczą u sądów. Również rozstrzygać mają sądy jeszcze i o walorze nowego porządku policyjnego i ważności mianowania komisarza drogowego.

Anglia.

(Poświęcenie gmachu dla sierot po żołnierzach.)

Jej Mość Królowa zakładała w Wandsworth, w towarzystwie swych królewskich gości i całego dworu, kamień węgielny budynku, przeznaczonego na umieszczenie 300 sierot po żołnierzach i majtkach poległych w ostatniej wojnie rosyjskiej. Z patriotycznego funduszu w kwocie 1,446.985 f. szt. pozostało jeszcze 38.000 funt. szt. na budowę, a 140.000 f. szt. na urządzenie tego przytułku, przeznaczonego „na wieczną pociechę i zachętę tym, którzy na przyszłość zginą w usługach ojczyzny.“ Wieczorem byli dostojni goście w teatrze opery włoskiej, gdzie przedstawiano „Fra Diavolo.“

Francya.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące. — Beranger. — Aresztacye włoskich spiskowych. — Depesza marszałka Randon. — Dalsze postępy w Kabilii. — Sultan Redżanu oddaje się pod opiekę Francyi.)

Patyż, 14. lipca. *Monitor* donosi z Plombieres z 13. b. m. Cesarz i Cesarzowa przedsiębrali dziś przejazdkę w towarzystwie Wielk. księcia i księcia Alexandra heskiego; Wielki książę odjechał wieczorem o godzinie 9tej, a książę Alexander pozostał jeszcze dla balu na ubogich i dopiero po północy opuścił Plombieres. Cesarzowa miała 13. o godzinie 11. wyjechać z Plombieres, a Cesarz chciał jej towarzyszyć aż do Epinol. — Dalej donosi *Monitor*, że Cesarzowa przybyła dziś wieczór do Paryża i odjechała niezwłocznie do St. Cloud.

Obawiają się, że Beranger niedożyje dnia jutrzejszego. Buletyn donosi, że „ostatnia noc była gorsza niż poprzednia, i że Beranger jest dziś bardzo niespokojny i cierpiący.“ Ogłoszone dziś po południu wiadomości są bardzo niepomyślne. Współczucie, jakiego doznaje Beranger, nieogranicza się tylko na Paryżu; także i na prowincyi zajmuje teraz opinię publiczną prawie wyłącznie stan ulubionego poety; wszyscy szczerze go żałują.

— Policja francuska nieustaje w ściganiu rozprószonych we Francyi spiskowych włoskich i ma już w swem ręku do trzydziestu, uwięzionych w Marsylii na granicy departamentów Var i Jura. Gdy w Paryżu uwięzieni zostali Bonaldi i Liprandi, udało się policji znaleźć w ich papierach klucz, za pomocą którego korespondowali z Mazzinim, i w posiadaniu tej tajemnicy mogła policja francuska śledzić od dnia do dnia tak sprzysiężenia, które miało wybuchnąć w Genuy, Liwurnie i Królestwie Napolitańskim. Słychać, że w Genuy znaleziono także szczegółowe instrukcje Mazziniego, co do Cesarza Francuzów, i niezwłocznie posłano do Plombieres. — Pewien urzędnik więzienia Mazas został przydybany na stosunkach z członkami tajnych towarzystw, za co usunięto go od urzędu i uwięziono. Jak się pokazało, miał on zlecenie utrzymywać związki między więźniami politycznymi i tajnymi towarzystwami.

Monitor zawiera dwie depesze marszałka Randon do ministra wojny. Pierwsza datowana jest z krainy Beni-Menguilletów 6. lipca. dokąd wkroczyły 3. lipca dywizye Renault i Mac-Mahon. Dywizye francuskie zajmowały 6. lipca następujące pozycye: Renault stał w Dzelma-el-Korn i Taurir-el-Kelba u Beni-Menguilletów; Mac-Mahon u Beni-Bu-Jusefów, którzy się poddali; Yussuf u podbitych Beni-Budrarów, a dywizya konstantyńska w Szelacie. Opór Kabylów był znacznie słabszy, gdyż znużyła ich już uciążliwa walka, i z każdym dniem poddawały się nowe szczepy. By przyspieszyć podbicie całego kraju, — tak kończy pierwszy raport Rondona, Mac-Mahon miał wyruszyć 8. na Beni-Turagów i Illitów, Yussuf zająć jego pozycye u Beni-Bu-Jusefów, a dywizya Massiat połączyć działania swoje z dywizją Mac-Mahona. Tą ostatnią wyprawą spodziewał się Randon zakończyć walkę i chciał zająć się potem organizacją kraju.

Dругa depesza Rondona datowana jest z obozu w Dzelma-el-Korn 8. lipca i opisuje działania jenerała Massiat. Dnia 26. czerwca przenocewał ten jenerał z dywizją swoją w Bordz-Akbar, a gdy nazajutrz chciał przeprowić się cieśniną Szellaty, pokazało się, że główne ścieżki tej cieśniny były zamknięte licznymi szadącami z silną załogą. Ale poruszenie brygady Desmarest na lewem skrzydle zatrwożyło tak dalece Kabylów, że cofnęli się natychmiast na skałę Tisibert, gdy tymczasem brygada Margadel postępowała wprost na cieśninę. Tisibert jestto olbrzymia skała o stromych ścianach, zamknięta wnijsie do cieśniny i w górze obwiedziona jest naturalnym murem, który Kabyle jeszcze mocniej obwarowali i opatrzyli w okna strzelnicze. Po kilku salwach artylerji rozkazał pułkownik Desmarest batalionowi afrykańskiemu i dwóm batalionom 1. pułku cudzoziemców i 71. pułku liniowego wdziierać się na skałę z przodu, gdy tymczasem Zuawi i batalion mieszany obeszli dokoła, by uderzyć na nieprzyjaciela z zaplecza. Kabyle odpierali atak silnym ogniem i staczali olbrzymie bryły skaliste na szturmujących. Ale wojsko nasze wdarło się tak szybko na górę, że obrońcy nawet nie mieli czasu cofnąć się, i kilku z nich poległo zaraz na miejscu, a reszta musiała przedzierać się przez ogień i bagnety Zuawów i poniosła przytem okropne straty. Jenerał Massiat podaje stratę nieprzyjaciela z opowiadania żołnierzy na 21 poległych i 50 ranionych; Francuzi zaś mieli przytem 4 poległych i 30 ranionych, między tymi 3 oficerów. Dnia 27. czerwca zajął jenerał Massiat pozycyę na wyżynie Szelaty i gotował się do dalszych działań. Dnia 28. spoczywały wojska, ale nieprzyjaciel nieprzestawał strzelać z kryjówek swoich w wawozach. Dnia 29. kazał Massiat uderzyć na wieś Al'zien, odległą o 5000 prawie metrów w północno-zachodnim kierunku od obozu jego, a której ludność okazywała się szczególnie nieprzyjawną. Pułkownik Margadal kazał atakować wieś równocześnie z obu dwu skrzydeł i z frontu, a brygada Desmarest wspierała ten atak w rezerwie. Także górę Tabana, która panuje wsi od północy, musiano zdobywać dla zupełnego zburzenia osady. W ciągu tych działań jednakże zebrał się Kabyle znnowu w znacznej liczbie i z licznych wawozów i skalistych rozpadlin razili Francuzów morderczym ogniem w czasie odwrotu ich do obozu. Tego dnia stracili Francuzi 17 poległych i 97 ranionych, między tymi 8 oficerów, z których pułkownik Margadel, chociaż kulą raniony w łopatkę, mimo to zatrzymał komendę nad swoją brygadą. Strata nieprzyjaciela wynosiła podług opowiadania szpiegów Emira Ali Szeryfa 63 poległych i 125 ranionych. Wieś Ait-Agis, leżąca w zachodniej stronie na szczycie skały, obwarował silnie nieprzyjaciel i robił z niej ustawiczne wycieczki na nasz obóz. Dnia 30. uderzył na nią pułkownik Desmarest w cztery bataliony. Po kilku salwach artylerji kazał Desmarest Zuawom atakować wieś od prawego skrzydła, 70mu pułkowi od frontu, a batalionowi afrykańskiemu od lewego skrzydła; ale lewe skrzydło musiało wkrótce cofnąć się przed nader żywym ogniem nieprzyjaciela i przyłączyło się do ataku frontowego. Za silnym natarciem podpułkownika Jolivet cofnął się powoli nieprzyjaciel. Francuzi stracili w tej walce 19 poległych, między tymi porucznika Doncosimi i 64 ranionych (3 oficerów), a strata nieprzyjaciela wynosiła podług podania Arabów 28 poległych i 55 ranionych i oprócz nieznacznych wcale strat oddziałów posiłkowych, jakie stawiły odleglejsze a teraz podbite już szczepy Beni-Jaków, Beni-Bu-Jusefów, Beni-Turagów i inne.

— Rząd francuski odpowie na przyrzeczone odwiedziny Królowy angielskiej wystaniem floty do Chin.

— Sultan Redżanu (Joanna) i inni szefowie rozmaitych wysp, należących do grupy Komorów (w kanale Mozambique) oświadczyli, że chcą się oddać pod opiekę Francyi.

Włochy.

(Powitanie Ojca św. w Ferarze. — Spokojność w Neapolu. — Tłumaczenie się kapitana okrętu Cagliari.)

Z **Ferary** donoszą pod dniem 11. b. m.: Między osobami, które pospieszyły ucałować stopy Ojca św. znajdował się także sztab c. k. wojsk stojących w Ferarze załoga. Pochód z wachlami, który wyprawiło c. k. wojsko w wieczór wraz z serenadą na cześć Ojca św., był bardzo wspaniały.

Paroptyw „Pompei“, który dnia 7. b. m. opuścił Neapol i dnia 10. zawinął do Genuy, przywiózł wiadomość, że w całym królestwie panuje największa spokojność, i że powstanie nie znalazło nigdzie udziału.

Neapolitański korespondent dziennika *Osservatore Triestino* donosi, że kapitan zabranego okrętu „Cagliari“ powiedział, iż ładunek broni, który się na pokładzie jego okrętu znajdował przeznac-

czony był do Tunetu, i że w chwili, gdy okręt rozwijał żagle, uderzyła na kapitana znajdująca się na okręcie banda i zmusiła go do sterowania według jej woli. Korespondent zapytuje tedy, jak to być mogło, ażeby w porcie genueńskim taki gwałt mógł być popełniony?

Niemce.

(Celne konferencye. — Służba wojskowa w Wajmarskiem.)

Celne konferencye, które potąd nie dochodziły, mają się tej jesieni zebrać w innym składzie i rozbić kwestyę zaprowadzenia podatku od tytoniu, jak donosi *Börsen-, Zeit i Hamburgska gazeta*.

Dziennik urzędowy ogłosił temi dniami ustawę co do służby wojskowej. Opiera się ona głównie na punktach następujących: Ktokolwiek zechciałby opuścić ojczyznę między 18 a 26 rokiem życia, musi wrzód odpowiedzieć powinności rekrutacyjnej, bądźto sam zaciągnąć się do wojska, bądź stawiając za siebie zastępcę. Służba wojskowa trwa lat sześć, to jest od 21 do 26 roku, albo do rezerwy wojennej, utworzonej z żołnierzy o 24 i 25 latach, albo nakoniec do rezerwy służbowej, złożonej z rekrutów, niewcielonych do służby czynnej. Wolności od rekrutacji osiągnąć mogą: 1) Członkowie rodzin księząt związkowych, tudzież księżęta i hrabiowie medyatyzowani. 2) Księża wyświęceni i nauczyciele publiczni. Prócz tych zasługują na uwzględnienie czynni urzędnicy publiczni i dworcy, adwokaci, lekarze, uczniowie, gimnazjaliści, seminarzyści, ostatni, synowie rodzin, które już dwóch lub więcej synów postradały w wojsku, nakoniec ostatni wyżywiciele i podpory rodzin, niezdolnych utrzymać się o własnych siłach. Zastępców można stawić tylko w czasach pokoju. Zwyczajna suma, uwalniająca od służby wojskowej wynosi 200 talarów, może być jednak podwyższona według potrzeby.

Montenegro.

(Surowe rządy Danii.)

Od granicy Montenegro donoszą gazecie zagrabskiej pod dniem 23. czerwca: „Senat Montenegro kazał rozstrzelać pewnego starca z Berdy, który ośmielił się zrobić uwagę na małym zgromadzeniu ludu: że Rosya oświadczyła Montenegro wiele dobrego, i przeto zerwanie przyjaźni z tem mocarstwem opiekuńczem można uważać za nieszczęście. — Prócz tego kazał senat uwięzić kupca Tomasza Marinovich w podejrzeniu, że sprzyja byłemu prezydentowi Jerzemu Petrovich.“

Azja.

(Zeszczuplenie armii indyjskiej. — Utarczki. — Powstania po różnych miejscach. — Herat trzymają Persowie. — Doniesienia z Chin. — Insurgenci chińscy. — Wpływy Rosyi. — Doniesienia z Persyi.)

Doniesienia z **Bombaju** sięgają po dzień 13go czerwca. (W Tryecie otrzymano je 11. b. m.). Rokosz, zbiegostwo i umyślne rozbrojenie Sepojów uszczupliło armię wschodnio-indyjską w ciągu miesiąca maja o 30.000 żołnierza. Sepoje w Bombaju i Madras pozostali wierni rządowi angielskiemu i obowiązkom swoim, a szczególnie w Bombaju.

W Nussirabad (w Rajputanie) musiało 250 ułanów angielskich stojących tam załogą cofnąć się do Ajmiru przed dwoma pułkami bengalskimi, które zbuntowały się 28. maja i działa zabrały. Cofnęli się jednak dopiero po zwawej utarce z nieprzyjacielem ośm-krotnie liczniejszym, chcąc przytem ochronić także i arsenał w Ajmirze. Rokoszanie zwrócili się następnie do Delhi, a ułani zajęli Nussirabad powtórnie. W utarce tej poległo trzech oficerów angielskich, a dwóch odniosło ciężkie rany.

W ogóle rozwiązało się od 3. kwietnia do 22. maja na stacyach rozmaitych 33 pułków, 1 kompania artylerji, tudzież połowa korpusu saperów i minierów.

W Barrackpur objawił się już w kwietniu duch niekarności wojskowej i buntu; i tak jeden z Sepojów porwał się na porucznika angielskiego wspierany w tem od swych towarzyszy.

W Ferozpur przyszło do buntu 13. maja, we trzy dni po zajęciach krwawych w Merucie. Jak wiadomo, schroniły się tam wojska europejskie wraz z kobietami i dziećmi do twierdzy, odparty atak Sepojów i wysadziły w powietrze skład amunicji dwóch pułków zbuntowanych. Rokoszanie spalili kaplicę katolicką i angielską, szpitale itd., lecz za pomocą wernego pułku jazdy rozpędzono ich, poczem wielu Sepojów stawiło się dobrowolnie przed sądem wojskowym.

W Delhi, które to miasto zdobył już zapewne na rokoszaniach generał Barnard, tymczasowy dowódca wojskowy po zgonie generała Anson, co w drodze umarł na cholere — zamordowali buntownicy do 50 kobiet i dzieci; 48 Europejczyków, którzy znaleźli przytułek w pałacu obwołanego przez rokoszani „króla“, również zamordowano, a zbrodni tej dopuścili się żołnierze zbuntowani. Dnia 8go czerwca odniesiono według telegraficznych doniesień z Agra z 11go świetne zwycięstwo nad powstańcami, którzy zrobili wycieczkę z Delhi; zabrano im 26 dział i obsadzono wszystkie wzgórza przyległe.

W Pendzabie, gdzie nakazano zformować jedną kolumnę ruchomą, nie przyszło jeszcze do żadnych zawichrzeń. W Kalkucie nie mają żadnej obawy, zwłaszcza w obec licznej załogi angielskiej.

Z **Persyi** donoszą, że z Heratu nie wyszły jeszcze wojska perskie, gdyż jeden z dowodzących tam kuzynów szacha nie zgadza się na zawarcie pokoju i z twierdzy nie chce ustąpić. Szach

upraszał przeto Anglię, by mu dano w pomoc wojska angielskie dla pokonania uporu komendanta w Heracie.

W **Hongkong** (25. maja) stracono mordercę Ho Apo, który miał złożyć dość ważne zeznanie.

Na rzece Kanton przysposabiali się Anglicy do ataku pod wodzą komodora Elliot. W kierunku Fatchanu musiało przyjść do krwawych wypadków, gdyż rzeką płynęło ku morzu wiele zwłok Chińczyków pomordowanych. W Kantonie panuje głód dokuczliwy.

W Koo-Ming dopuścili się Hakkowie wielu zdradności, którym trudno było zapobiedz, zwłaszcza że zabrakło pieniędzy na zaspokojenie pretensy excesantów wspomnianych.

Wiść o odwołaniu gubernatora Yeh do Pekinu nie potwierdza się. Domniemany następca jego Pih-Kwee powrócił z Kwang-Tang znów do Pekinu. — Również i we wszystkich krajach nadmorskich panuje głód wielki, a ryżu zabrakło zupełnie.

W Fu-czu zniszczyli rokoszanie pierwszą zbiorckę herbaty. Mieli się oni cofnąć już z tej prowincyi, a teraz spodziewają się ztamtąd pak z herbatą.

W Ningpo przyszło do sporów krwawych między majtkami francuzkami (którym mieszkańcy z Kantonu pomagali) i Portugalczykami; ostatni ulegli, i mają kilku poległych i rannych.

W Szanghaj wiedzie się pomyślnie handel wywozowy. Do Hongkong przybyły 13go paropływy wojenne „Highflyer“, „Amethyst“ i „Tribune“ z czterema łódkami kanonierskimi.

Dziennik pekiński z 24. marca donosi: „Położenie kraju w niczem się nie polepszyło. Insurgenci bawią już rok czwarty w Nankinie. W Kiang-Si pełno rabusiów i buntowników. Długowłosi rokoszanie w Fu-Kien zanieśli postrach aż do Czeb-Kiang. W Pekinie mieli się najwyżsi urzędnicy celni dopuścić wielu nadużyć i okradli skarb publiczny. W Kiang-Si odniesiono zwycięstwo nad rokoszanicami, lecz panuje tam głód, i brak też pieniędzy wielki. W Naan Hwuj zajmują rokoszanie jeszcze połowę całej tej krajiny. Jednego gubernatora uchylono dla tchórzostwa z posady.“

Donoszą też i o nowych zdradnościach Kuliów chińskich. Na pokładzie okrętu „Cora“ umarło na dysenterję podczas przewozu ich do Kuby 305ciu z 600 tych nieszczęśliwych.

Korsarstwo nie ustaje. W Tamkoon zagrabili i zrabowali korsarze dnia 7. maja jedną dżonkę. Dnia 18. zagrabili korsarze statek płynący z pasażerami z Hongkong do Makao; korsarze ci przebrali się za pasażerów i skaleczyli ciężko kapitana okrętu. Po zabraniu statku odплыли nim korsarze do Jamchowa, gdzie innym pasażerom wydarli jeszcze 1500 dolarów, a potem umknęli. Donoszą oprócz tego o czterech takich wypadkach rozboju morskiego.

Listy z Persyi donoszą: Do Teheranu przybył z końcem zeszłego miesiąca niejaki Hakim Ali Han, sędzia i szef religijny Szegestanu (krajiny afgańskiej), niegdyś prowincyi Heratu, która jednak później ogłosiła się niepodległą i zostaje teraz w ustawicznej nieprzyjaźni z Dost-Mohamedem. Hakim Ali Han miał już kilka konferency z nadwyzczajnym posłem rosyjskim, księciem Bariatyńskim, jako też z pierwszym ministrem Szacha, Mirzą Agą Hanem. Mówią, że Hakim stanie się użytecznym rządowi rosyjskiemu w Teheranie, a osobliwie co do wpływu rosyjskiego w Afganistanie. Wojska perskie nieustąpiły jeszcze z Heratu, owszem obwarowały się tam jeszcze mocniej, i zbudowały nową bramę (Babu-Nusre). Generał Murad Mirza kazał obsadzić twierdzę dwoma batalionami i porobił potrzebne rozporządzenia, ażeby załoga pobierała co trzy miesiące punktualnie żołd swój od Muuli Ekrem Hana, mianowego teraz płatnikiem. Ambasador perski w Konstantynopolu otrzymał rozkaz z Teheranu, urządzić składkę między kupcami perskimi i jeśli zbierze się 100.000 franków, odesłać tę sumę Feruk Hanowi do Paryża.

Afryka.

(Projekta administracyjne. — Żegluga na Nilu. — Karawana z Darfur.)

Według doniesień z **Alexandryi** z 5. b. m. zajmuje się teraz wice-król projektem uwłaszczenia posiadłości gruntowych, które potąd z wyjątkiem gruntów należących do korporacji duchownych są własnością rządu, a właścianom oddane tylko do uprawy.

Towarzystwo żeglugi parowej na Nilu rozpocznie żeglugę swą tego miesiąca.

Po przerwie trzechletniej spodziewają się teraz przybycia karawany z Darfur, gdyż z Assiut otrzymano wiadomość, że już jest w drodze i że za dni 40 naciągnie do Egiptu. Przywiezie z sobą znaczny ładunek kości słoniowej, daktyłów leśnych, gumi i piór strusich. Towarów tych nabyć można w zamian za bursztyn, korale, żelazo, cynę, towary szklane, siarczyk ołowiany, towary stalowe itd.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 18. lipca. Wczoraj wieczór renta 3% 67. 22½, kolei 662. Dzień wczorajszy przeszedł spokojnie, chociaż do 200.000 ludzi na bulwarach się tłoczyło. Cesarza Jego Mości zastępcą był generał Cotte. Mowy pogrzebowej nie było.

Londyn, 17. lipca. Posiedzenie w izbie niższej. Propozycja p. Roebuck, ażeby dać nagane rządowi, iż wydał wojnę Persyi bez przyzwolenia parlamentu, została odrzucona większością 352 głosów przeciw 38.

Neapol, 10. lipca. W królestwie pokój niezachwiany. Rząd wydał odezwę z podziękowaniem wojsku, marynarce i ludności za przychylność w utrzymaniu porządku w królestwie.

Kurs lwowski.

Dnia 20. lipca.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	4	46	4	49
Dukat cesarski " "	4	48	4	51
Półimperyal zł. rosyjski " "	8	17	8	21
Rubel srebrny rosyjski " "	1	36	1	37
Talar pruski " "	1	31	1	33
Polski kurant i pięcioczołówka " "	1	11½	1	12½
Galic. listy zastawne za 100 złr. } Galic. obligacje indemnizacyjne } 5% Pożyczka narodowa }	81	36	82	—
	79	48	80	15
	84	15	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. lipca.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
" sprzedał " " 100 po	82	18
" dawał " " za 100	81	48
" żądał " " za 100	—	—
Wartość kuponów od 100 złr.	—	12½

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. lipca o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 85½/16 — 85½/16. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 95 — 95½/16. Lomb. wen. pożyczki z 5% 96 — 96½/16. Obligacje długu państwa 5% 83½/16 — 83½/16, det. 4½% 73½/16 — 73½/16, det. 4% 65½/16 — 65½/16, detto 3% 50½/16 — 50½/16, detto 2½% 42 — 42½/16, detto 1% 16½/16 — 16½/16. Oblig. Głog. z wypłatą 5% 96. — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 88½/16 — 88½/16, detto węgier. 88½/16 — 88½/16, detto galic. i siedmiogr. 80½/16 — 80½/16, detto innych krajów koron. 86½/16 — 87. Oblig. bank. 2½% 63½/16 — 64. Pożyczka loter. z r. 1834 335 — 335½/16. Detto z roku 1839 143½/16 — 143½/16. Detto z r. 1854 109½/16 — 110. Renty Como 16½/16 — 16½/16.

Galic. list. zastawne 4% 82 — 83. Póln. Oblig. Prior. 5% 88½/16 — 89. — Głognickie 5% 82 — 83. Obligacje Dun. żegluga par. 5% 86 — —. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 90 — 90½/16. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 109½/16 — 110½/16. Akcyi bank. narodowego 1005 — 1007. Akcyje c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 240½/16 — 240½/16. Akcyje niż. austr. tow. eskomp. 123 — 123½/16. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 236 — 238. Detto póln. kolei 190 — —. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 270½/16 — 270½/16. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100½/16 — 100½/16. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 105½/16 — 105½/16. Detto cisańskiej kolei żel. 100½/16 — 100½/16. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 243½/16 — 244. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 193 — 193½/16. Detto losy tryest. 102½/16 — 103. Detto tow. żegl. parowej 581 — 582. Detto 13. wydania — —. Detto Lloyda 403 — 405. Peszt. mostu łańcuch. 68 — 70. Akcyje młyna parowego wiedz. 60 — 62. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 26 — 27. Detto 2. wydania 35 — 36. Esterhazego losy 40 złr. 84 — 84½/16. Windischgrätz losy. 28 — 28½/16. Waldsteina losy 28 — 28½/16. Keglevicha losy 14½/16 — 15. Ks. Salma losy 41½/16 — 41½/16. St. Genois 38 — 38½/16. Palfffego losy 39½/16 — 40. Clarego 39½/16 — 39½/16.

Amsterdam 2 m. 86½/16 t. — Augsburg Uso 104½/16 t. — Bukareszt 31 T. — Konstantynopol 31 T. — Frankfurt 3 m. 103½/16 t. — Hamburg 2 m. 76½/16 — —. Liwurna 2 m. 104½/16. — Londyn 3 m. 10-10. — Medyolan 2 m. 103½/16. — Paryż 2 m. 121½/16. — Cesarzkich ważnych dukatów agio 7½/16. — Napoleons'dor 8 9. — —. Angielskie Sover. 8 21 — —. Imperyal Ros. 8 21.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 20. lipca.

Oblig. długu państwa 5% 83½/16; 4½% 73½/16; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; 2½% —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcyje bank. 1008. Akcyje kolei póln. 1940. Głognickiej kolei żelaznej

— Oedenburskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żegluga parow. 581½/16. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcyje niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2 m. 86½/16. Augsburg 104½/16 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 103½/16 2 m. Hamburg 76½/16 2 m. Liwurna 104½/16 2 m. Londyn 10 — 9½/16. 2 m. Medyolan 103½/16. Marsylia 121½/16. Paryż 121½/16. Bukareszt 265 Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 7½/16. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. 85½/16; detto galicyjskie 80½/16. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 110. Pożyczka narodowa 85½/16. C. k. austr. akcyje skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 278 fr. Akcyje c. k. uprzyw. zakładu kredyt. 245½/16. Hypotekar. listy zastawne —. Akcyje zachodniej kolei żelaznej —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. lipca.

PP. Biliński Jan, z Huty. — Jakubowicz Józef, z Kurzan. — Kritsch Józef, c. k. radzca minist. z Wiednia. — Pieńczykowski Mel., z Wybranówki. — Gnergel Elias, z Moldawii. — Licini Jan, c. k. podporucznik, ze Stryja. — Söllner Jan, urzędnik wojsk., z Wiednia. — Tretter Konst., z Płubowa. — Tyszkowski Lud., z Seredyni. — Wasylewski Piotr, z Uherzec. — Brigelich Józef, lekarz wojsk., ze Stanisławowa. — Cywiński Ign., z Delejowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. lipca.

Hr. Dzieduszycki Zyg., do Medowy. — PP. Bohdanowicz Kaj., do Turki. — Bohosiewicz Piotr, do Russbanili. — Fellner Karol, do Manajowa. — Jastrzębski Hon., do Filipkowiec. — Jordan Teofil, do Nowegosioła. — Jasiński Józef, do Zabłotowa. — Lubomirski Tad., do Warszawy. — Małachowski Cezar, do Kozówki. — Pieczykowski Mel., do Wybranówki. — Romanowski Konstanty, do Piotrowy. — Beyer H. P., c. k. kapitan, do Tryestu. — Trzciniński Józef, do Żyrawy. — Tretter Miecz., do Dzwiniacza.

Sprostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. i 19. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	325.53	+ 12 3'	85.5	półn.-zach. mier.	pochmurno
2. god. popoł.	326.34	+ 14 8'	70.7	zachodni	"
10. god. wiecz.	326.61	+ 9.8'	88.0	zachodni	pogoda
W nocy i wieczorem deszcz 2...66.					
7. god. zrana	326.58	+ 10 0'	88.2	zachodni	deszcz
2. god. popoł.	326.02	+ 12.7'	69.2	półn.-zach. mier.	pochmurno
10. god. wiecz.	326.51	+ 10.1'	71.8	"	"
Deszcz 1...25.					

T E A T R.

Dziś: (Siódmy i przedostatni występ gościnny p. Karola Treumann). 9. 12. 47., oder „Die Helden in Krähwinkel.“ Krotofila ze spiewami w 1 akcie. Nastąpi komedia w 1 akcie: „Der Gang ins Irrenhaus.“

KRONIKA.

Otrzymałmies doniesienia z ostatniej podróży JE. Namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego po niektórych obwodach do Namiestnictwa lwowskiego należących. Godna kroniki, w jaki sposób starały się gminy powitać i uczcić dostojnego Gościa. Przychodząc z powitaniem oświadczały się, że chcą utrwalić u siebie pamiątkę pobytu Namiestnika cesarskiego, i dlatego robią różne fundacye. Mosty Wielkie wyposażają nauczyciela przy szkółce swojej tak, że odtąd może się bez troski zupełnie oddać wychowaniu dzieci. — Sokal doprasza się przeistoczyć swą trywialną szkołę na główną normalną, zabezpiecza dostateczne zaopatrzenie nauczycieli, i uchwała wystawić szpital w pamięć odwiedzin Namiestnika cesarskiego. — Bełzanie przyszli z podziękowaniem, że w ich mieście stanie główna szkoła normalna, której systemizowanie już się dopełnia. — Lubaczów oświadcza się, żeby chciał także swoją trywialną szkołę na główną normalną zamienić, tylko że szczupłość dochodów im tego nie dozwala; na co Tomasz Matyaszek, jeden z posiadaczy gruntu w Baszni, uprzedzając życzenia gminy do której należy, składa 200 złr., i przykładem swoim zapewnia nadzieję, że wkrótce i w Lubaczowie główna szkoła powstanie. Ale najwydatniej te wszystkie chęci i życzenia całego obwodu wynurzyła gmina Oleszka, której powitalne słowa tu chcemy przytoczyć: „... teraz, kiedy mamy szczęście Gubernatora widzieć i witać, uradziliśmy założyć szkołę, ażeby się i wnuki nasze nauczyli, jakie nam dziś szczęście sprawiło to, że nas odwiedził nasz Gubernator.“ Warta marmuru szczerłość taka, i to pojęcie nauki arcyпочlebne.

Donoszą z Kołomyj pod d. 10. lipca. Przeszłego tygodnia przeraziły Kołomyje dwa pożary, najbardziej dlatego, że jeden z nich zdaje się być podłożony. W domu Jakóba Webera, handlarza dziegiem, wybuchł ogień w nocy, i w krótkiej chwili ogarnął dwa domy sąsiedzkie Lejby Goldsteina kupca i Cyrli Sperber winiarki. Spieszny ratunek ocalił sąsiedzkie domy, ale podejrzanie pada, że dom ktoś z umysłu podpalił, bo już dni kilka przedtem dostrzegli

ludzie gorejącą miotłę na strychu, którą ktoś podrzucił. — W kilka dni później z 8. na 9. b. m. wybuchł znowu ogień wewnątrz miasta, i nim z ratunkiem nadbiegnąć mogli, zgorzało sześć domów koło synagogi; dalszemu szerzeniu zapobieżono zerwaniem dachów na domach sąsiedzkich. Tu poszlaki nie ma jeszcze żadnej, ale zdaje się, pożar powstał z nieostrożności.

(Nagle wypadki śmierci.) Z powodu spieki nadzwyczajnej umarło w Wiedniu wielu na apoplexyę, a dnia 16. lipca wydarzyło się nawet pięć takich wypadków. Wszystkich zwłoki poddano obdukcji,

— Najnowszy przegląd c. k. marynarki austriackiej zawiera następujący spis okrętów wojennych: 1 okręt liniowy, 5 fregat żaglowych, 3 fregat popędnych, 6 korwet żaglowych, 2 korwet popędnych, 3 korwet parowych, 8 paropływów posyłkowych, 5 brygów, 4 szonerów, 5 goelet, 55 łodzi kanonierskich, 7 okrętów transportowych i 5 baterii pływających.

— Według szematyzmu nowego liczy c. k. armia austriacka obecnie 15.461 oficerów rozmaitego stopnia i rangi w społeczeństwie obywatelskiem. Najprzód J. M. Cesarz z 21 Arcyksiężętami, dalej 5 hercogów, 50 książąt, 596 hrabiów, 900 baronów, 576 kawalerów, 2760 z rodu szlacheckiego i 10.300 nienależących do żadnej szlachty. (Nie policzono tu jeszcze tych właścicieli pułków, którzy w armii żadnej rangi nie mają).

— Zastanawiało niektórych, dlaczego Raiczo Nikoleff, młody chłopiec otrzymał dziedziczne szlachectwo nie będąc rodem Rosyanin, ale Bułgar. Dzienniki petersburskie donoszą teraz o nim: Raiczo Nikoleff, 13letni chłopiec bułgarski, dowiedziawszy się roku 1854 w Ruszczuku, że Turcy postanowili uderzyć na Rosyan w Dżurdzewie, przepłynął Dunaj wpław, i ostrzegł Rosyanów. Cesarz Nikołaj kazał mu dać złoty medal, i umieścić w szkole handlowej w Moskwie. Nikoleff zaprzagnął służbę w wojsku, a panujący dziś Cesarz Alexander zezwolił na to, i przytem udzielił mu dziedziczne szlachectwo.